

Agnieszka Frączek "Dama"

Wpadła żaba do fryzjera:

- Na kolację się wybieram!

Pocztą przyszło wczoraj z rana

zaproszenie od bociana -

eleganckie, z barwnym szlaczkiem,

tekst pisany drobnym maczkiem:

„Czekam jutro o dwudziestej”.

I dlatego tutaj jestem -

proszę mnie uczesać modnie,

bo chcę damą być. Dosłownie!

Fryzjer spojrział: - Rzeczywiście...

Nawet znaczek jest na liście!

Wnet przystąpił do czesania:

- Ma być dama? Będzie dama!

Kiedy skończył swoją pracę,

dama rzekła: - Ile płacę?

I, wytwornie uczesana,

wnet pognęła do bociana.

Bocian już na żabkę czekał -

skrzydłem machał jej z daleka,

ona zaś kumkała: - Witaj!

I czekała, aż ją spyta

o fryzurę piękną, nową

albo suknię wystrzałową.

Jednak bocian, ów zuchwalec,

nie zajmował się tym wcale.

Zlekceważył żabią grację!

I zjadł damę – na kolację.